

Łódzka skarbnica lalek

Publikacja składa się z dwóch tomów, z których każdy o objętości przekraczającej trzysta stron formatu A-4 w twardej okładce. Całość wydrukowano na dobrej jakości papierze w pełnym kolorze. Okazją do wydania tak luksusowej książki są jubileusze 90-lecia Muzeum oraz 40-lecia jego Działu Widowisk Lalkowych. Projekt zrealizowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także budżetu Województwa Łódzkiego. Osobą odpowiedzialną za koncepcję katalogu, redakcję i wykazy jest Honorata Sych, natomiast za biogramy, metryki i wybór zdjęć odpowiedzialne były panie Mariola Eckert oraz Karolina Skalska.

Łódź była kiedyś lalkarską potęgą. Tutaj prężnie działały Teatry Lalek „Pinokio” i „Arlekin”, oraz słynne na świecie Studio Małych Form Filmowych „SE-MA-FOR”. Jednak pochodzące nie tylko stąd eksponaty złożyły się na zbiory Działu Widowisk Lalkowych Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego. Katalog przedstawia również małe dzieła sztuki lalkarskiej z teatrów z Krakowa, Lublina, Gdańska, Wrocławia, Białegostoku, Opola, Będzina, Szczecina, Wałbrzycha, Bielska-Białej, Rzeszowa...

We wstępie czytamy: *„...Prawie osiem tysięcy eksponatów stanowi taką wielkość kolekcji, że niemożliwym staje się zaprezentowanie jej nie tylko w dwóch tomach, ale nawet i dwunastu. Niejako więc z konieczności publikacja ta jest tylko przeglądem najważniejszych ze zgromadzonych archiwów, gdyż fizycznie nie byłoby możliwości zaprezentowania całości zbioru. A składają się nań przede wszystkim projekty i same lalki, których jest około tysiąca...”*.

Autor tekstu dr hab. Waldemar Wolański w interesujący sposób przedstawił nie tylko zawartość książki i historię Działu Widowisk Lalkowych, lecz przybliżył również zarys dziejów łódzkiego lalkarstwa, które są zaskakująco bogate. Najstarsze eksponaty to lalki z szopki politycznej tworzonej w latach 1914-1918 przez krakowskiego artystę malarza Mariana Ruzamskiego. Z okresu międzywojennego pochodzą figurki stworzone przez wędrownego lalkarza Juliana Sójkę.

Legendarną postacią łódzkiego lalkarstwa jest Zenon Wasilewski, który już w końcu 1945 roku stworzył studio filmów kukielkowych. Przekształciło się ono najpierw w Studio Filmów Kukielkowych „Filmu Polskiego”, a następnie w Studio Małych Form Filmowych „SE-MA-FOR”. Z tą ostatnią nazwą kojarzy się przede wszystkim znany na całym świecie serial „Przygody Misia Coralgola” nagrywany w latach 1968-1974. Już pierwszy odcinek zdobył Grand Prix na międzynarodowym festiwalu w Paryżu. Z książki dowiedziałem się, że stworzona przez Tadeusza Wilkosza figurka tytułowego misia ma wysokość zaledwie 18 centymetrów.

Pisząc o scenografii autorstwa Tadeusza Wilkosza dr Wolański czyni ciekawe spostrzeżenia: *„Stylizowane drzewa misiego lasu zarówno w kształtach jak i w kolorystyce odbiegały od realistycznych przedstawień. Coralgol lepiej się prezentował na tle kontrastujących z nim kolorystycznie i fakturowo drzew, dlatego włóczękowi rudopomarańczowy miś biegał i skakał wśród gładkich, chociaż nie jednolitych, zielonych, fioletowych a nierzadko błękitnych pniach drzew. Stylizowaną formą zachwycają wszystkie elementy przyrody składające się na miejsce akcji. Zmiana lub zaburzenie proporcji, kolorystyka, forma – wszystkie elementy składają się na budowanie surrealistycznego świata, którego nie powstydziłby się żaden malarz...”*

Dr Wolański oprócz Tadeusza Wilkosza w swoim tekście przybliży postaci takich łódzkich twórców jak Kazimierz Mikulski, Lech Kunka, Stanisław Fijałkowski i pochodzący z Francji Henri Poulain. Książka przedstawia w sumie biogramy aż 109 twórców zasłużonych dla sztuki lalkarskiej w Polsce.

Ale też przytacza kilkaset nazwisk osób, które przyczyniły się do silnej pozycji teatrów lalek w Polsce. Wśród nich jest na przykład Stefan Kisielewski, który na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych pisał muzykę dla spektakli Teatru Lalek „Arlekin”. Ale jest też światowej sławy kompozytor i dyrygent Krzysztof Penderecki. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych pisał on muzykę dla Teatru Lalek „Pinokio”, a później dla Studia „SE-MA-FOR”. Tych informacji nie znajdziemy w Wikipedii w biogramie 4-krotnego zdobywcy nagrody Grammy, którego kompozycje wykorzystywali w swoich filmach tak wybitni reżyserzy jak Andrzej Wajda, Stanley Kubrick, David Lynch, czy Martin Scorsese.

Ciekawostką zaprezentowaną w książce są niewątpliwie karykatury Stanisława Ibisa Gratkowskiego przygotowane w 1981 roku dla „Szopki politycznej” realizowanej w TL „Pinokio”. Na ilustracjach widzimy m.in. Czesława Miłosza, Wiktora Zina, Piotra Jaroszewicza, czy Kazimierza Kowalskiego. Z opisu eksponatów dowiadujemy się, że w tym zbiorze są ponadto wizerunki Mieczysława Moczara, Lecha Wałęsy, Michaliny Tatarkówny, Mieczysława Rakowskiego, Bohdana Poręby i innych.

Honorata Sych jako redaktorka publikacji, lecz również inicjatorka jej powstania, wspomina, że praca trwała kilka lat i była dosyć żmudna. W jej trakcie odkrywano wciąż jakieś nowe fakty i ciekawostki. Jednym z takich odkryć była postać Gizeli Bachtin-Karłowskiej z Gdańska, której prace zachwyciły wysokim poziomem artystycznym. To nie znaczy jednak, że twórczość innych była gorsza. - *Wszyscy twórcy są najlepsi* - mówi pani Honorata.

Książka „Wszystkie nasze lalki” jest dla mnie ważna nie tylko ze względów sentymentalnych, iż w dzieciństwie z przyjemnością oglądałem „Przygody misia Coralgola”. Ale też z tego względu, że osobiście poznałem bohaterów serialu - Szczurka Hektora i Misia Coralgola. A dokładnie aktorów podkładających pod te postaci głosy - Waldemara Szyka i Elżbietę Ptaszyńską. Dziwiłem się wówczas, czyli w 2008 roku, że ich bogate wspomnienia oraz pamiątki z „lalkarskiego życia” nikogo nie interesują. Teraz dziwię się, że tak bogate zbiory polskiej sztuki lalkarskiej są praktycznie niedostępne dla zwiedzających. Dlatego mam cichą nadzieję, że być może nowy album będzie przyczynkiem do powstania Muzeum Wszystkich Naszych Lalek?

Paweł Reising